



Ku przedterminowym wyborom? Niepewna sytuacja koalicji rządzącej w Niemczech

Łukasz Jasiński

Wyniki wyborów parlamentarnych we wschodnich landach potwierdziły spadek poparcia dla partii tworzących rząd kanclerza Olafa Scholza. Sukces skrajnych Alternatywy dla Niemiec (AfD) i Sojuszu Sahry Wagenknecht (BSW), które opowiadają się m.in. za wstrzymaniem niemieckiej pomocy dla Ukrainy i negocjacjami z Rosją, sprawiają, że sytuacja koalicji rządowej (SPD–Zieloni–FDP) staje się niepewna. Można spodziewać się kolejnych konfliktów między koalicjantami podczas procedowania w Bundestagu projektu budżetu na 2025 r. Niewykluczony jest scenariusz rządu mniejszościowego, a nawet wcześniejsze wybory.

Zmiany na niemieckiej scenie politycznej Wrześniowe wybory we wschodnich landach (Turyngii, Saksonii i Brandenburgii) potwierdziły, że na niemieckiej scenie politycznej zachodzą szybkie i strukturalne zmiany. Sukces odniosła AfD, po raz pierwszy w historii zwyciężając w wyborach landowych (w Turyngii) oraz zajmując drugie miejsce w Saksonii (za CDU) i Brandenburgii (za SPD). W każdym z tych landów trzecie miejsce zdobył [istniejący zaledwie od stycznia br. BSW](#). Obie partie skorzystały na [rosnących obawach przed nielegalną migracją](#) i malejącym społecznym zainteresowaniu rosyjską agresją na Ukrainę. Zarówno AfD, jak i BSW wpisały się w te nastroje, formułując postulaty zamknięcia granic Niemiec dla migrantów, zaprzestania wspierania Ukrainy i przeznaczenia „zaoszczędzonych” w ten sposób środków na usługi publiczne. Chcą także powrotu do współpracy z Rosją. CDU z Saksonii przejęła część tych postulatów, ale w łagodniejszej formie – w kontekście Ukrainy wzywa do ograniczenia wsparcia, ale nie do zaprzestania. Mimo wysokiego poparcia AfD – podobnie jak w poprzednich latach – będzie izolowana przez pozostałe partie jako ugrupowanie ekstremistyczne i zagrażające demokracji. Utrzymanie „kordonu sanitarnego” we wschodnich landach będzie jednak wymagało udziału BSW w koalicjach rządowych. Mimo kontrowersyjnej agendy partia Sahry Wagenknecht jest uznawana za lewicowo-populistyczną, a nie antysystemową,

co sprawia, że współpraca z nią będzie łatwiejsza do zaakceptowania niż jakakolwiek z AfD.

Na wschodzie Niemiec dwie partie wchodzące w skład rządzącej od jesieni 2021 r. koalicji – Zieloni i liberałowie z FDP – nie przekroczyły progu wyborczego. Porażka ta wynika z rozczarowania wyborców dotychczasową polityką rządu kanclerza Scholza i sposobem funkcjonowania koalicji SPD–Zieloni–FDP. Ze względu na jej trójpartyjny charakter ważne decyzje są podejmowane w wyniku długich negocjacji, co jest odbierane przez opinię publiczną jako brak sprawczości rządzących. Obawy przed migracją, stagnacja gospodarcza i wysokie koszty życia spowodowały, iż dotychczasowy przekaz tych partii oparty na transformacji energetycznej (Zieloni) oraz hasłach niskich podatków i unikania wzrostu długu publicznego (FDP) przestał być atrakcyjny dla wyborców.

Słabe wyniki w Turyngii i Saksonii (odpowiednio 6% i 7%) zanotowała SPD. Socjaldemokraci stracili tam status partii masowej na korzyść AfD. Wbrew sondażom SPD odniosła jednak zwycięstwo w Brandenburgii, wyprzedzając AfD o 1,7 pkt. proc. Stało się to dzięki osobistej popularności premiera Dietmara Woidke, który w kampanii wyborczej przejął część haseł AfD i BSW, m.in. dotyczących konieczności wzmocnienia kontroli na granicy z Polską i dyplomatycznych negocjacji z Rosją. Rolę odegrała także

BIULETYN PISM

specyfika tego landu, w którym od zjednoczenia Niemiec nieprzerwanie rządzi socjaldemokraci.

Wpływ na politykę federalną Wybory we wschodnich landach oraz [czerwcowe wybory do Parlamentu Europejskiego](#) wskazały na trwałą utratę popularności partii tworzących koalicję rządzącą. Wysoce prawdopodobna jest ich porażka w zaplanowanych na wrzesień 2025 r. wyborach do Bundestagu. Zwycięstwo SPD w Brandenburgii wzmocniło chwilowo pozycję obecnego kanclerza, ponieważ zahamowało dyskusję nad wystawieniem w przyszłym roku innego kandydata SPD do tej funkcji. Notowania Scholza pozostają jednak na niskim poziomie. Według październikowego badania dla telewizji ARD zadowolenie z jego pracy deklaruje zaledwie 21% ankietowanych, inaczej niż ministra obrony z tej samej partii Borisa Pistoriusa, który cieszy się największym zaufaniem ankietowanych (54%).

Porażki wyborcze Zielonych i FDP wskazują, że partie te ponoszą największe koszty polityczne sprawowania władzy. Ze względu na status mniejszościowych koalicjantów mają ograniczony wpływ na podejmowane decyzje, jednak w odbiorze społecznym są za nie w pełni odpowiedzialne. W reakcji na wyniki wyborów współprzewodniczący Zielonych Ricarda Lang i Omid Nouripour ogłosili ustąpienie ze stanowisk. Otworzyło to dyskusję na temat dalszego funkcjonowania Zielonych w koalicji oraz koniecznych zmian programowych, zwłaszcza w kierunku zaostrzenia polityki azylowej. Lider FDP i minister finansów Christian Lindner zapowiedział z kolei, że jesień 2024 r. będzie okresem kluczowych decyzji, sygnalizując w ten sposób możliwość opuszczenia koalicji jeśli nie zostaną spełnione postulaty jego partii, np. wprowadzenie ułatwień dla biznesu.

Zwycięstwo CDU w Saksonii i wyborach europejskich potwierdziło silną pozycję tej partii jako lidera sondaży i głównej siły opozycyjnej wobec rządu Scholza. Chadecja konsekwentnie wywiera presję na koalicję, zarzucając jej nieudolność w polityce gospodarczej i osłabienie pozycji Niemiec na arenie międzynarodowej, zwłaszcza na forum UE. Po wyborach wzrosła pozycja przetargowa Sahry Wagenknecht, która uzależnia wejście BSW do rządów landowych od realizacji prorosyjskich postulatów. Mimo że kwestie polityki zagranicznej pozostają poza kompetencjami władz landów, postulaty BSW stają się ważną częścią federalnego dyskursu politycznego, co wywiera presję zarówno na koalicję rządową, jak i chadecję. Choć liderzy tych partii podkreślają niezmienną niemiecką zobowiązania do pomocy Ukrainie, działacze landowi, dążąc do współpracy z BSW, usiłują przejąć część jej postulatów. Premier Brandenburgii oraz liderzy CDU z Saksonii i Turynii ogłosili 4 października wspólny apel, aby Niemcy zaangażowały się jako pośrednik w rozmowy między Ukrainą a Rosją, które miałyby umożliwić „zamrożenie” konfliktu. Pomysł ten wpisuje się w tradycyjną dla części niemieckich elit i społeczeństwa wizję Niemiec jako pomostu między Rosją i Zachodem.

Niejasne perspektywy rządu na rok 2025. Rezultaty wrześniowych wyborów oznaczają początek kampanii

wyborczej do Bundestagu w warunkach stopniowej dezintegracji koalicji rządzącej.

Aby odzyskać poparcie części wyborców, liderzy SPD, Zielonych i FDP będą zmierzać w kierunku podkreślania własnych postulatów programowych i swojej odrębności od partnerów koalicyjnych. Socjaldemokraci i Zieloni opowiadają się za aktywną rolą państwa w gospodarce, rozbudową świadczeń socjalnych oraz kontynuowaniem transformacji energetycznej. Postulują także uelastycznienie reguł zaciągania przez państwo długów. Dla FDP z kolei kluczowymi kwestiami kształtującymi jej tożsamość są niskie podatki, obniżanie wydatków publicznych i obrona reguły tzw. hamulca zadłużenia.

Przedmiotem szczególnych sporów będzie więc ostateczny kształt budżetu na 2025 r., zwłaszcza skala wydatków socjalnych. Polem konfliktu może stać się także ostateczny kształt priorytetowej dla SPD reformy systemu emerytalnego, głównie wysokość składek i rola prywatnych ubezpieczeń. Niepewne pozostaje także wejście w życie tzw. inicjatywy na rzecz wzrostu, czyli wspieranego przez FDP pakietu ułatwień dla przedsiębiorstw.

Odrzucenie postulatów FDP może doprowadzić do jej konfliktu z SPD i Zielonymi, a w konsekwencji do opuszczenia przez nią koalicji pod hasłami obrony liberalnych wartości. Biorąc pod uwagę słabe notowania SPD i Zielonych, prawdopodobnym scenariuszem jest funkcjonowanie wówczas rządu mniejszościowego. Przyspieszone wybory byłyby możliwe, gdyby pojawiła się szansa na mocny wzrost poparcia dla partii rządzących, np. po zawarciu przy udziale Niemiec porozumienia pokojowego między Ukrainą i Rosją. Wzmocniłoby to wizerunek kanclerza i rządu, a zarazem osłabiło AfD i BSW.

Wnioski Partyjni liderzy nie podjęli jeszcze wiążących decyzji odnośnie do przyszłości koalicji. W świetle sondaży jej rozpad wiązałby się z dużym ryzykiem dalszej utraty popularności zarówno liberałów jako partii dokonującej rozłamu, jak i SPD i Zielonych. Kolejne miesiące będą cechowały się dalszymi napięciami między koalicjantami, co będzie utrudniało i spowalniało procesy decyzyjne w rządzie. Ze względu na skalę różnic i wzajemnej nieufności nie można wykluczyć rozpadu koalicji i wcześniejszych wyborów wiosną 2025 r.

Niepewna sytuacja polityczna w najbliższym roku wpłynie na dalsze osłabienie pozycji Niemiec na arenie międzynarodowej. Uwaga decydentów i opinii publicznej będzie koncentrowała się na gospodarczych i politycznych problemach wewnętrznych. W perspektywie kolejnego roku nie należy także oczekiwać znaczących niemieckich inicjatyw związanych z debatą o reformie UE czy też z relacjami z Polską – zarówno bilateralnymi, jak i w ramach Trójkąta Weimarskiego. Polska powinna być przygotowana, że coraz większy wpływ na debatę publiczną w Niemczech w sprawie kontynuowania pomocy dla Ukrainy i stosunku do Rosji będą miały partie skrajne i prorosyjskie: AfD i BSW. Głównym celem kanclerza Scholza w polityce zagranicznej będzie w tym scenariuszu dążenie do udziału Niemiec w negocjacjach pokojowych między Ukrainą a Rosją.